

# Guttmejer, Karol

---

"Jazdów", pod red. E. Rużyły, Warszawa  
2008 : [recenzja]

---

Rocznik Mazowiecki 21, 306-309

---

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# PRZEGLĄD BADAŃ, RECENZJE, OMÓWIENIA

*Jazdów*, red. E. Rużyłło,  
Warszawa 2008, 238 s.

**J**azdów to miejsce w Warszawie magiczne. Z różnych powodów. Dla większości mieszkańców to pewnie błędnie powiedziana nazwa znanego zamku – Ujazdowa. Dla niewielu wtajemniczonych to krótka ulica ukryta na tyłach Parku Ujazdowskiego, której nazwa niewiele mówi. Mało kto wie, że tak się nazywała prastara osada, którą dawno temu wchłonęła Warszawa. I mało kto wie, że ta osada istniała jeszcze przed powstaniem średniowiecznego miasta Warszawa. Jest to miejsce magiczne, bo usytuowane w centrum miasta nie ma w sobie obrazu śródmieścia. To teren zajmowany przez park, przez pozostałości XIX-wiecznych, ceglanych budynków wojskowych, zatopionych w zieleni, podobnie zagubione w drzewach i krzewach osiedle małych, drewnianych domków „fińskich”. To także oczywiście monumentalny zamek ujazdowski. To, co było kiedyś dość jednolitym zespołem, zostało przecięte i rozdzielone szeroką magistralą komunikacyjną. Jazdów leży w szczególnym miejscu – na krawędzi naturalnie ukształtowanej Skarpy Warszawskiej, w jej najwyższym punkcie w obszarze miasta (108 m n.p.m.). I właśnie to ukształtowanie terenu – obronne we wczesnych wiekach i krajobrazowo atrakcyjne wówczas, kiedy zaczęto ten aspekt doceniać – zaważyło na jego dziejach.

Jesienią 2008 r. ukazała się publikacja skromnie zatytułowana *Jazdów*, pod redakcją profesora nauk medycznych ś.p. Edwarda Różyłły. Książka ta zasługuje na szczególną uwagę. Zawiera 22 artykuły – autorstwa wybitnych profesorów, badaczy historii, historii sztuki, dziejów medycyny w Polsce, niejednokrotnie związanych różnymi więzami z Ujazdowem – omawiające w bardzo zróżnicowanym zakresie dzieje tego fragmentu Warszawy.

Książkę otwiera artykuł Krzysztofa J. Jakubowskiego, przedstawiający prastare dzieje Skarpy Warszawskiej, a więc geologiczne warunki jej ukształtowania. Ślady epoki zlodowacenia są obecne do dziś. To nie tylko struktura skarpy, ale też charakterystyczne głązy narzutowe, widoczne w różnych miejscach, a wydobyte podczas budowania Trasy Łazienkowskiej. To także pozostałości cieków wodnych, strumieni i rzeczek jak choćby zdroj – wodopój na terenie Parku Łazienkowskiego, w 1785 r. ujęty w kamienną obudowę przez architekta J.Ch. Kamsetzera.

Artykuł Wojciecha Borkowskiego przekazuje informacje o najstarszych śladach człowieka w rejonie skarpy jazdowskiej. Przedstawia je na szerszym tle historii bytności ludzi na Mazowszu. Warto wiedzieć, że w rejonie Jazdowa najstarsze takie ślady pochodzą z wczesnego okresu żelaza (700–250 r. p.n.e.), a wczesnośredniowieczne obiekty osadnicze pochodzą z wieków VIII–X. Gród książęcy jest pierwszy raz wymieniony w źródłach pisanych w 1262 roku. Latopis wołyński opisuje najazd wojsk litewskich na Jazdów i zniszczenie grodu Siemowita. Badania archeologiczne przyniosły nader skąpe informacje o tym.

Na tle burzliwych dziejów Mazowsza w czasach historycznego średniowiecza – do śmierci księcia Siemowita III (zmarł w 1381) – Benon Dymek przedstawia historię grodu w Jazdowie. Oprócz znacznie starszego i ważniejszego Płocka to ten gród był siedzibą książąt mazowieckich co najmniej od XIII wieku. Warszawa była wówczas zapewne wsią służebną tego grodu, który usytuowany był na wysokim cyplu, na terenie obecnego parku Łazienkowskiego, w pobliżu obserwatorium astronomicznego.

Władysław Kopiszewski omawia odrębności językowe dialektu mazowieckiego, wskazując jego wpływy na kształtowanie się języka polskiego.

Z kolei Grzegorz Seroczyński omawia niektóre nazwy własne, związane z obecną Warszawą – z naciskiem na Ujazdów i jego najbliższe otoczenie – a wynikające z historycznych uzależnień.

Dwa artykuły Alicji Lutostańskiej przedstawiają dzieje siedzib królewskich w Ujazdowie. W pierwszym autorka prezentuje najwcześniejsze siedziby: dwór będący letnią rezydencją królowej Bony, a następnie obszerny, drewniany dwór z budynkami zaplecza gospodarczego wzniesione dla królowej Anny Jagiellonki. Warto pamiętać, że były to pierwsze królewskie siedziby na obszarze obecnej Warszawy. Dopiero kilkadziesiąt lat później król Zygmunt III zaczął przebudowę książęcego zamku warszawskiego na siedzibę władz Rzeczypospolitej i własną.

W drugim obszernym studium A. Lutostańska przedstawia dzieje kształtowania architektury pałacu w Ujazdowie od 1642 r. – od momentu rozpoczęcia przez Zygmunta III budowy okazałej czworobocznej siedziby. Warto artykuł wnikliwie przeczytać, aby poznać bogatą historię tego budynku. Zamek przeszedł kilkakrotną przebudowę, pełnił różne funkcje, spalony w 1944 r. stał jednak w pełnej okazałości swoich murów. Dopiero w 1954 r. z rozkazu Rokossowskiego został rozebrany.

Istotnym dopełnieniem dwóch powyższych artykułów jest studium Tadeusza Bernatowicza o ogrodach i krajobrazie Ujazdowa komponowanych w czasach królewskich. Autor przedstawia rozwój różnych rezydencjonalnych ogrodów w tym miejscu i podkreśla ich znaczenie dla przestrzennego rozwoju stolicy. Mało kto wie, że park Agrykola, park Łazienkowski i przebieg Alei Ujazdowskich oraz promienisty układ ulic łączących trzy place: na Rozdrożu, Zbawiciela i Unii Lubelskiej, to pokłosie historycznych założeń rezydencjonalnych.

Powyższe rozważania dwójki historyków sztuki uzupełniają dwa kolejne artykuły omawiające historię Ujazdowa od XVII w. do 1831 roku. W pierwszym Michał Klimecki prezentuje dzieje przez pryzmat ważnych historycznych wydarzeń oraz osób związanych z tym miejscem i siedzibą królewską. To ostatni król Rzeczypospolitej, Stanisław August Poniatowski, przekazał w 1784 r. miastu War-

szawa zamek z przeznaczeniem na koszary. Aspekt militarny dziejów tego miejsca jest szerzej zaprezentowany w drugim artykule pióra Tomasza Morawskiego. Wraz z koszarami powstał tu lazaret, a nieco później – w czasach Księstwa Warszawskiego (1807) – pierwszy stały szpital wojskowy, ulokowany w dawnym pałacu Radziwiłłowskim przy zbiegu ulic Pięknej i Wiejskiej. Natomiast wkrótce po powołaniu Królestwa Polskiego (1818) powołano Szpital Główny Wojskowy. Jego siedzibą został teren Ujazdowa, a przede wszystkim Pałac Ujazdowski. I tak to na przełomie XVIII i XIX w. Ujazdów zmienił funkcję z rezydencjonalnej na wojskową i szpitalną. Rozpoczął się nowy, ważny rozdział w historii tego miejsca. W drugiej połowie XIX w. powstał rozległy zespół pawilonów szpitala wojskowego, obejmujący pas terenu na Skarpie Warszawskiej od ulicy Pięknej do Agrykoli. Część tych budynków z charakterystycznej, ciemnej i nietynkowanej cegły stoi do dziś.

Tę nową funkcję omawiają kolejne artykuły. Hanna Odrowąż-Szukiewicz w pracy o lazaretach – szpitalach na terenie Ujazdowa w latach 1792–1922 – przedstawia nieznaną szerszemu gronu czytelników powstanie i funkcjonowanie szpitala w XIX stuleciu, z naciskiem na ich związek z wydarzeniami historycznymi. Ważne miejsce zajmuje tu okres tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., w tym wojna z armią bolszewicką. W okresie II Rzeczypospolitej Ujazdów był kolebką i ośrodkiem wojskowego szkolenia medycznego. W 1922 r. powołano Wojskową Szkołę Sanitarną, od 1928 r. działa pod nazwą Szkoła Podchorążych Sanitarnych.

Wprowadzenie do tej ciekawej tematyki stanowi artykuł Tomasza Morawskiego, opisujący historyczne kształtowanie się tej placówki.

Rozwinięciem tego tematu jest obszernie wspomnienie pióra Edwarda Rużyłły o życiu i działalności podchorążych, studentów medycyny tej instytucji. Profesor był w latach 1929–1935 studentem medycyny Uniwersytetu Warszawskiego i słuchaczem podchorążówki. Stąd jego wypowiedź – jako bezpośredniego uczestnika opisywanych wydarzeń, prezentująca bardzo szerokie spektrum życia uczelnianego, towarzyskiego i społecznego – ma niebywale walory. Jest osobista i emocjonalna. Tekst Profesora jest ilustrowany licznymi zdjęciami jego autorstwa, pokazującymi pobyt w podchorążówce.

Okres drugiej wojny światowej to ważny rozdział w historii szpitala ujazdowskiego. Ten nie zawsze dobrze znany czas przedstawia artykuł Hanny Odrowąż-Szukiewicz. Szpital nie przerwał wówczas swojej podstawowej działalności, podzielił losy stolicy podczas Powstania Warszawskiego i został spalony po jego upadku – zarówno zamek, jak i pozostałe pawilony.

Dzieje Ujazdowa po 1945 r. omawia ostatni artykuł o formie historycznej, pióra Stanisława Soszyńskiego. Autor przedstawia istotne przekształcenia tego rejonu stolicy, rozbiórkę murów zamku, zmiany funkcjonalne poszczególnych obiektów, zmiany spowodowane budową Trasy Łazienkowskiej.

Na koniec Hanna Bojczuk przedstawia historię utworzenia Stowarzyszenia Twórców Muzeum Zamku i Szpitala Wojskowego na Ujazdowie – inicjatora omawianej książki. Małgorzata Matuszewska prezentuje Muzeum Zamku i Szpitala Wojskowego, a całość publikacji zamyka krótka rozprawa Romualda Morawskiego o polskich hymnach i pieśniach patriotycznych.

Swoistymi przerywnikami w narracji artykułów historycznych są wplecione pomiędzy nie wiersze, których treść nawiązuje do omawianego miejsca. Są to utwory Jana Kochanowskiego, Kajetana Jaksy Marcinkowskiego, Stanisława Jagielskiego (słuchacza podchorążówki), Konstantego Świdra, Zygmunta Syrokomskiego oraz niezwykle wiersz Mikołaja Kołodyńskiego (także podchorążego) wpleciony w tekst Edwarda Rużyłły.

Omówiona publikacja stanowi niezwykle wyczerpujące, wielowątkowe kompendium wiedzy o Ujazdowie. To miejsce, tak ważne dla historii Warszawy, miejsce, które rzutowało na przestrzenny rozwój stolicy, nie miało dotychczas tak wyczerpującego opracowania. Tym większe uznanie dla autorów książki. Ukazała się ona dzięki niezwykle uporowi profesora Edwarda Różyłły oraz kilku autorów, z których – proszę o wyrozumiałość reszty autorów – należy wymienić panią Alicję Lutostańską. We wrześniu ubiegłego roku Profesor był już chory i nie mógł być obecny na promocji książki. Uroczystość odbyła się w jednym z historycznych budynków szpitala ujazdowskiego, obecnie mieszczącym Instytut Teatralny. Publikacja ta to bardzo ważna pozycja w bibliotece każdego badacza dziejów Warszawy. Jej wydawcą jest Wojskowy Instytut Medyczny, z inicjatywy Stowarzyszenia Twórców Muzeum Zamku i Szpitala Wojskowego na Ujazdowie i przy poparciu Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Książka jest dostępna niestety jedynie w księgarni w Zamku Ujazdowskim.

*Karol Guttmejer*